

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Kraków, dnia 12 września 1952r.

Podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie Niziński Jerzy kpt. w obecności Prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie kpt. Górnego Bogdana przy udziale protokółantki Oberskiej Haliny przesłuchał w charakterze podejrzanego :

BASTA Stanisław, s. Józefa i Marii
Bodziony, ur. 5.9.1924r. w Kadczy
pow. Nowy Sącz.

Świadom że zeznamę przed oficerami Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie wyjaśniam co następuje :

Ojciec mój jest rolnikiem. Posiada 1 ha 80 arów ziemi. Ja przed wojną ukończyłem 2 klasy szkoły powszechnej. Do chwili mego aresztowania pracowałem na gospodarstwie u mego ojca. Do chwili wybuchu wojny pomagałem w gospodarstwie ojcu pasąc krowy, a od wybuchu wojny zacząłem jeździć koniami. W roku 1951 zajmowałem się wypalaniem cegły. Cegłę robiłem na własny użytek. W roku 1946 trzykrotnie przewoziłem bandę Okrzeji przez Dunajec i za udzielenie tej pomocy bandzie zostałem skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na karę więzienia przez 2 lata i 6 miesięcy, a karę darowano mi na mocy amnestii. Aresztowany byłem we wrześniu lub październiku 1946r. a zwolniono mnie w marcu 1947r. Było to w roku 1949 lub w roku 1950 - daty dokładnie nie pamiętam spotkałem mego brata idącego uliczką w stronę gościńca w Kadczy. Na moje zapytanie dokąd idzie, powiedział mi, że idzie wyrzucić do Dunajca pistolet. Ja na to powiedziałem mu, aby dał mi ten pistolet, przy czym pomyślałem sobie, że pistolet ten wezmę od brata i oddam Władzy Bezpieczeństwa. Przyniosłem pistolet do domu i schowałem go na piwnicy pod kamieniem i tam leżał do maja 1951r. W maju 1951r. pistolet stamtąd wyjąłem i schowałem w poszycie dachu nowo wybudowanej przez mnie stodoły szopy. ----- Wtedy jak budowaliśmy szopę do suszenia cegły Turek woził snopki na pokrycie dachu. W pewnym momencie ze snopka przywiezionego przez Turka wyleciał owinięty w papier pistolet. Był to nie duży pistolet. Naboi do niego nie było. Nie mówiąc nic Turkowi pistolet podniosłem i schowałem w poszycie dachu nad szopą. Gdy już pistolet schowałem, wiedząc o tym, że mam zachowany jeszcze jeden pistolet, to jest ten o którym wspominałem, że dostąłem od mego brata Mariana, pistolet ten wzięłem z miejsca nad piwnicą, gdzie miałem go zachowany i przyniosłem w miejsce które schowałem pistolet, który wypadł ze snopka przywiezionego przez Turka, to jest w poszycie dachu nad szopą do suszenia cegły. Po wykończeniu szopy zacząłem razem z Turkiem robić cegłę. Robiąc z Turkiem przy cegle gdzieś w lecie 1951r. powiedziałem mu o zachowanych w poszyciu szopy pistoletach, zaznaczając, że chciałem te pistolety oddać. Na to Turek mówił do mnie aby pistoletów nie oddawać, gdyż mogą być za to zamknięty. Ja wtedy chciałem pistolety wyrzucić, jednak Turek mówił żeby nie wyrzucać i powiedział mi, że jeżeli ja boję się broni trzymać, to on sobie broń weźmie, wobec czego powiedziałem jemu to sobie ja weź. Turek broń zabrał i schował u siebie w domu i jak mi później opowiadał schował je gdzieś u siebie w szopie. ----- W lutym lub marcu 1952r. idąc z kościoła nad Dunajcem spotkałem Perełkę Stanisława, którego znałem z widzenia, bo chodził do naszej wsi na zabawy i widywałem go jak jeździł na motocyklu przez wieś. Prawie już miałem wchodzić do domu, gdy Perełka mnie zaczepił mi abym z nim poszedł do Turka. Poszedłem z nim do Turka. -----

Basta Stanisław

Oberska Halina

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego
Basty Stanisława z dnia 12 września 1952r.

W domu u Turka Turek postawił coś pół litra wódki i wódkę tę piliśmy wszyscy trzej. Przy wódce Turek z Perełką opowiadali sobie, że razem byli w jakiejś organizacji, a następnie Perełka powiedział, że jest poszukiwany przez władze za udział w bójce i musi się ukrywać. Następnie Perełka z Turkiem poczęli mnie namawiać abym wziął z nimi udział w napadzie rabunkowym i w pobiciu Ob. Krzyżaka, którego należy pobić dlatego - tak wyjaśnił Turek - że nalatuje na kułaków. -----
Ja odmówiłem im wzięcia udziału w tym napadzie i pobiciu, a następnie odszedłem do domu, ponieważ musiałem wykonać prace przy gospodarstwie. Prostuje powyższe zeznanie, w niedzielę jak spotkałem Perełkę i poszedłem z nim do Turka to nie nie mówiliśmy na temat napadu, rozmawiali oni tylko między sobą o swoim pobycie w organizacji i o tym, że Perełka musi się ukrywać. O namawianiu przez Turka i Perełkę do wzięcia udziału w napadzie i pobiciu Ob. Krzyżaka o czym wyżej zeznałem była mowa w czasie drugiego spotkania się w domu Turka z Perełką i Turkiem, kilka dni po pierwszym widzeniu się z Perełką. Turek przyszedł do mnie do domu i powiedział mi, że bym szedł do niego bo tam na mnie czeka Perełka. Gdy przyszedłem do Turka Turek postawił pół litra wódki i Turek z Perełką przy picu wódki poczęli mnie namawiać do wzięcia z nimi udziału w napadzie i pobiciu Ob. Krzyżaka, przy czym Turek mówił, że Ob. Krzyżaka należy pobić dlatego, ponieważ nalatuje na kułaków. Ja nie chciałem się zgodzić na ich propozycję i odszedłem od nich. W następnym dniu Turek przyszedł do mnie do domu i powiedział, że Perełka był u niego i namawiał mnie abym koniecznie poszedł pobić i obrażować Ob. Krzyżaka. Ja jednak w dalszym ciągu nie zgadzałem się na to. Wobec tego Turek namawiał mojego brata Bronisława i Chrobaka do wzięcia udziału w napadzie. Przedtem nim Turek zaczął namawiać Chrobaka na wzięcie udziału w napadzie i pobiciu Ob. Krzyżaka mówił on do mnie, że Chrobak to jest morowy chłop i pójdzie z nami, mówił to do mnie we obecności Chrobaka i potem zaczął go namawiać na wzięcie udziału w napadzie. Powyższe namawianie miało miejsce w domu Turka, gdyż Turek sprowadził nas do swojego domu i tak było też tym razem. Dzień przed napadem na Ob. Krzyżaka w ostatnich dniach marca 1952r. w domu Turka zeszli się: Perełka, brat mój Basta Bronisław, Chrobak, Turek i ja. Wtedy omawiany był sposób dokonania napadu na Ob. Krzyżaka. Dodaje, że Chrobak i brat mój Basta Bronisław na usłne nalegania Turka, który mówił "wy kawalerowie boicie się, a ja żonaty nie boję się" już w czasie poprzedniego spotkania z Turkiem i Perełką, o którym mówiłem wyżej zgodzili się na wzięcie udziału w napadzie. -----
W związku z wyrażeniem przez nich zgody na spotkanie się w domu Turka w przeddzień napadu na Ob. Krzyżaka uzgodniono cały przebieg napadu. Umówiono się, że w dniu następnym wieczorem brat mój Basta Bronisław i Chrobak przyjdą do Turka i razem udadzą się w miejsce gdzie na nich będzie czekał Perełka. Ja mimo tego, że Turek bardzo nalegał na mnie powiedziałem, że nie przyjdę, a Turek wobec tego powiedział do mnie to przyjdź mi chociaż konie napoić. Na to wyraziłem zgodę. Przy uzgadnianiu napadu Turek mówił, że Krzyżakowi "on wleje, za to, że nalatuje na kułaków". Zgodnie z umową wieczorem dnia następnego spotkaliśmy się w domu Turka - Turek, Basta Bronisław, Chrobak i ja. Turek polecił mi, abym "upaprał" korkiem palonym twarze pozostałych uczestników napadu, co ja też zrobiłem, rysując im brwi, wasy i brodę. Zaznaczam, że usmarowałem twarze jedynie mojemu bratu i Chrobakowi. Turek nie pozwolił mi upaprać. Przed odejściem na napad Turek mówił do mnie abym nakarmił i napoił mu konie, na co ja wyraziłem zgodę, jednak tego nie zrobiłem. Oni odeszli a ja pozo-

Basta Stanisław

Obersky Halina

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty
Staniskawa z dnia 12 września 1952r.

stałem we wsi.- Jak mi kilka dni później przy wożeniu faszyny opowiadał Turek, to zabrał on z domu te dwa pistolety, o których ja wyżej zeznawałem, a które miał on zachowane u siebie w szopie. - W kilka godzin później idąc przez wieś zauważyłem, że w mieszkaniu Turka jest światło, wobec czego wszedłem też by zapalić papierosa i tak się z nimi prawie zeszkłem. Cały czas jak oni byli na napadzie ja chodziłem po drodze w okolicach koło Turka i wartowałem. Właśnie w tą noc wypadła na mnie służba wartownicza we wsi - warta od ognia. Jak już zaznaczyłem w domu Turka zastałem już cały-wszyscy-byli Perełkę, Turka i innych, którzy właśnie wrócili z napadu na Ob. Krzyżaka. Zaczął się podział wtedy zrabowanych u Ob. Krzyżaka pieniędzy i rzeczy. Pieniądze dzielił Perełka. Ja otrzymałem od Perełki mniej więcej 400 zł. W dwa lub trzy dni po napadzie na Ob. Krzyżaka w domu Turka nastąpił podział zrabowanych u Ob. Krzyżaka rzeczy. Ja otrzymałem z tego napadu kupon materiału brązowy i kawałek podszewki jakieś 2 metry. Wszyscy uczestnicy napadu prócz Chrobaka otrzymali również po kuponie i po 2 metry podszewki, z tym, że brat mój Bronisław dostał jeszcze jedną teczkę, a Perełka teczkę i jakieś inne rzeczy. Perełka swój udział zabrał ze sobą, pozostali natomiast wszystkie towary zostawili na przechowanie u Turka.

W kilka dni po opisanym napadzie na Ob. Krzyżaka Turek przyszedł do mnie do domu i powiedział mi abym szedł do niego gdyż tam czeka Perełka. Poszedłem z nim, a razem ze mną poszedł mój brat Bronisław i Chrobak, którzy wówczas byli w naszym domu i graliśmy w karty. U Turka Turek z Perełką zaczęli nas namawiać do wzięcia udziału w napadzie na Krawczyka w Rogach. Myśmy nie chcieli się początkowo zgodzić. Na to Turek powiedział, co się boicie to jest spółdzielnia, ja was upapram dobrze i nikt was nie pozna. W końcu zgodziliśmy się na wzięcie udziału w napadzie. Perełka mówił, że przyniesie broń. Umówiliśmy się że przed pójściem na napad zejdziemy się w domu Turka. Nie pamiętam już czy termin napadu umówiliśmy na dzień następny, czy też za kilka dni. Zgodnie z umową w następnym dniu czy też za kilka dni wieczór zeszedliśmy się u Turka. Prócz nas, których wyżej wymieniłem do Turka przyszedł wtedy i mój brat Marian. Nie wiem czy namówił go kto do tego przyjscia, czy też przyszedł on przypadkowo. Turek, czy też kto inny namówił mojego brata Mariana do wzięcia udziału razem z nami w napadzie i brat Marian zgodził się na to. Wszyscy prócz Turka upapraliśmy się palonym korkiem. Perełka rozdał nam broń. Ja otrzymałem od Perełki pistolet a pozostali dostali dubeltówki. Udaliśmy się w szóstkę do Rogów. Przyszliśmy pod dom w Rogach. Perełka polecił nam stanąć na podwórzu koło drzwi stajni a sam z Chrobakiem udał się do domu mieszkalnego. Po chwili podskryszak brzęk tłuczonych szyb i jakiś ruch. Razem z Turkiem poszliśmy za Perełką i Chrobakiem chcąc zobaczyć co się tam dzieje. Zobaczyłem, że Perełka bije leżącego na ziemi Ob. Krawczyka. Bił go kijem. Ja odszedłem z powrotem od stajni. Po chwili przyszedł do nas Perełka - Chrobak został pilnować domowników. Perełka przyniesionym kluczem otworzył stajnię i razem ze mną i Turkiem wszedł do stajni. Znalezionej w stajni siekierą Perełka polecił mi zabić świnie. Ponieważ jednak mnie to nie bardzo szło Perełka wziął odemnie siekiere i zabił znajdującą się w stajni 2 świnie i jakówkę, która znajdowała się w drugiej stajni. Zabite świnie i jakówkę Perełka Turek i brat Bronisław wynieśli na podwórze i zakładowali na stojący tam wóz. Świnie i jakówkę pomagał ładować stojący na podwórzu mój brat Marian. Ja na polecenie Perełki wyprowadziłem ze stajni parę koni i zaprząłem je do wozu. ----- Perełka napisał jakąś kartkę i poszedł do domu mieszkalnego oddać tę kartkę i klucze. Gdy Perełka powrócił odjechalismy.

Basta Stanisław

Obersch Staling

225 212

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty
Stanisława z dnia 12 września 1952r.

19

Przyjechaliśmy do domu Turka. Tam na podwórzu zładowaliśmy świnie i jałówkę. Perełka oddał broń Turkowi polecając mu ją schować, a sam zabierając dubeltówkę razem z Chrobakiem pustym wozem odjechał w kierunku Łącka w celu odprowadzenia koni w inne miejsce i zatarcia śladów. Zabite świnie włożyliśmy do Turkowego chlewa a jałówkę do stodoły. Turek polecił mi zabrać pozostawioną przez Perełkę broń to jest jedną dubeltówkę i dwa pistolety odnieść i schować do Majerskiego Franciszka lub do szopy w cegielni. Udałem się do Majerskiego i u niego, za jego wiedzą, schowałem broń. Wracając od Majerskiego, zgodnie z poleceniem Turka wstąpiłem do Swiechowskiego Franciszka i zawołałem go, aby poszedł do Turka pomóc nam w rozbiórce świń - powiedział Swiechowskiemu aby szedł do Turka zabić świnie. Swiechowski przyjął to do wiadomości a ja poszedłem do domu spać. Rano koło godziny siódmej przyszedł po mnie Turek i powiedział mi abym przyszedł do niego i pomógł w robocie koło świń. Przyszedłem do Turka i zastałem tam już Swiechowskiego jedzącego śniadanie. Po śniadaniu razem ze Swiechowskim zabrałem się do roboty koło świń. Początkowo na zapytanie Swiechowskiego mówiłem, że świnie są Turkowe, a potem zaznaczając, że Turek zakazał mówić skąd są te świnie powiedziałem mu, że świnie te zrabowane ^{zostały} od wroga. W końcu roboty my rozbieraliśmy jałówkę rozgadał się Turek i ja i powiedzieliśmy Swiechowskiemu że na napadzie z którego pochodziły świnie i jałówka byli Turek, nas trzech Bastów, Chrobak i Perełka. Rozbieranie świń i jałówki trwało do wieczora. Przy robocie Turek postawił nam niecały litr wódki który wspólnie ze Swiechowskim i Turkiem wypiliśmy. W dniu następnym robiliśmy koło kiełbas. Swiechowski również pomagał nam w tej robocie. Kiełbasy skończyliśmy robić już wieczorem. W następnym znów dniu wieczór kiedy już Turek uwędził kiełbasy zeszliśmy się w domu Turka. Ja z dwoma braćmi, Turek, Chrobak i Swiechowski. Za stodołą popijaliśmy wódkę i w trakcie picia wódki nadszedł Perełka i powiedział aby się tym wszystkim podzielić. Coś Perełka tam mówił, że szukają za tymi co zrobili napad w Rogach. Po wypiciu wódki i po wzięciu należnej części wędlin, słoniny i mięsa, rozeszliśmy się do domu. W 4 lub 5 dni po napadzie, już to było po świętach Wielkanocnych przyszedł do mnie Chrobak i przyniósł mi pistolet i powiedział, że pistolet ten dał mu Perełka na napad i polecił mu oddać go Turkowi i prosił mnie abym pistolet ten oddał Turkowi lub schował go tam gdzie inna jest broń schowana. Ja wtedy nie mając czasu iść do Turka pistolet zaniósłem do Majerskiego i dałem go na schowanie. Jednocześnie dałem mu za to, że przechowywał mi dubeltówki i pistolety około 2 kg. kiełbasy. Z Perełką już więcej nie zobaczyłem się. W dniu 20 kwietnia 1952r. zostałem aresztowany. Z podziaku otrzymałem 10 kg słoniny i około 5 kg kiełbasy, i około 5 kg. mięsa. Po odczytaniu z tym zgodne co zeznałem.

Zeznał:

Basta Stanisław, *Oberska Halina*
/-/ Oberska Halina

Protokołowała:

/-/ Oberska Halina

Przesłuchał:

Podprokurator
Wojskowej Prokur. Rejonowej w Krakowie

/-/ Mieczysław Jędrzejko

Obecni:

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

/-/ Górny Bogdan kpt.